

Sr. św. Agaty P. M.
Czw. św. Doroty M. P.
Piąt. św. Romalda Op.
Sob. św. Jana z Maty.
Niedz. św. Apolonii P.
Pon. św. Scholastyki P.
Wt. św. Saturnina K.

Wschód słońca: godz. 7 m. 40
Zachód słońca: godz. 4 m. 49
Dług dnia: godz. 9 m. 06

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie " 3 " —
Kwartalnie " 1 " 50
Miesięczna " " 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie " 3 " 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie " 1 " 10

Redakcja

w Łodzi,
ul. Przejazd M 8.
Nr. telefonu 592.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Sroda, dnia 5 lutego 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza M 23; w Fabianicach u p. Teodora Minkoj
w Zgierz, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZENI: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz poltowy. Za dołączenie prospektów 25 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyi uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Przegląd polityczny.

Łódź, d. 5 lutego.

Nie zostało jeszcze dotychczas ustalonym, czy królóbójstwa w Lizbonie dopuścili się anarchiści międzynarodowej, czy też było ono dziełem rewolucyjnej partji republikańskiej.

Fakt wszelako, iż nastąpiło nazajutrz po ogłoszeniu dekretu królewskiego, skazującego na banicję przywódców partji opozycyjnych i zawiązującego nietykalność poselską, każe przypuszczać, że partja, gotująca się do wybuchu zbrojnego, nie była obcą w zorganizowaniu zamachu na życie króla Karola, następcy zaś tronu Ludwik Filip, 20 letni młodzieniec, padł jedynie ofiarą strzelaniny, siedząc w otwartym powozie tuż obok ojca. Śmierć Ludwika Filipa, który mężnie potępił rządy ojcowskie i dyktatorską działalność Franca, narażając się na usunięcie od dworu, niewątpliwie jeżeli nie zadala stanowczego ciosu rewolucyi, to bezwarunkowo sparaliżowała wybuch zbrojny i ocaliła monarchię.

Od kierunku, jaki przybiorą rządy króla Manuela II, zależy utrwalenie jego tronu i spokojny rozwój Portugalii. Mianowanie gabinetu zachowawczo liberalnego pod przewodnictwem Ferreira Deamaralli stwierdza, że zapowiedź króla Manuela II, iż będzie szanował konstytucję, nie była pustym frazesem.

Królestwo Portugalskie posiada konstytucję bardzo szeroką, wzorowaną na angielskiej. Na granicy portugalskim przerodziła się ona wszelako w istną parodię.

W państwie panowała korupcja, mężowie stanu portugalscy dbali przede wszystkim o osobiste doraźne korzyści, ogół zaś narodu, liczącego 80% analfabetów, zachowywał się wobec spraw kraju zupełnie biernie.

Rodzina królewska, pochodząca od Ferdynanda ks. Sachsen-Coburg-Gotha i jego małżonki Maryi II da Gloria królowej portugalskiej z domu Braganza, nie cieszyła się zbyt dużą popularnością w kraju, w którym panowała od r. 1816.

Król Karol nie posiadał nigdy sympatji wśród ludu, którym rządził, wskutek swych despotycznych poglądów i rozpustnego życia, nie licującego z powagą i dostojenstwem purpury królewskiej. Spór o listę cywilną króla wywołał zatarg z kortezami i ich rozwiązanie, a następnie, gdy w kilku miejscowościach państwa wyalkły rozruchy i król ogłosił dyktatorem swego ulubieńca, prezesa ministrów i ministra spraw wewnętrznych Joao Fereiro Franco, pogłębiła się jeszcze bardziej przepaść, dzieląca króla od ludności.

W Portugalii na wzór Anglii istnieją dwie zasadnicze partje polityczne. konserwatywna i liberalna, które po kolei obejmowały rządy i wykonywały je bez ceremonii dla osobistych celów stronnictwa, zapoznając absolutnie dobro kraju. Ponieważ każde ze stronnictw, ująwszy w rę-

ce ster rządów, starało się przede wszystkim dobrze oblowić na koszt kraju, po pewnym czasie przeciwne mu stronnictwo dostawało się do rządu obrzniętą większością głosów.

Przed paru laty ze stronnictwa konserwatywnego wyłoniła się grupa regeneradoresów, czyli odrodzeńców pod wodzą Joao Franca. Ponieważ zasadniczych nie mogły zdobyć się na skuteczną obronę ekonomicznych interesów kraju król Karol porucił utworzenie nowego gabinetu Joao Franco, którego mianował w końcu dyktatorem.

Franco zamierzał przeprowadzić cały szereg reform ekonomicznych, mających uzdrowić finansy kraju.

Chciał on przez rozperządzenia na korzyść oficerów, żołnierzy, urzędników, drobnych właścicieli wianie i robotników, uzyskać poparcie kraju i zamierzał po uspokojeniu wrzenia w ciągu bieżącego półrocza przeprowadzić nowe wybory do kortezów, a uzyskawszy większość w parlamencie, prowadzić dalej dzieło reform.

Despotyczne atoli jego rządy dyktatorskie i represye namnożyły mu mnóstwo przeciwników. Stronnictwo liberalne przedzierzgnęło się w republikańskie i pociągnęło ku sobie wielu ruchliwych członków arystokracji portugalskiej.

Szerzącą się po całym kraju, pomimo surowych represyi, anarchia dopełniła miary.

Przewidywano rychły koniec dyktatury, a nawet detronizację króla Karola. O królóbójstwie nie było jednak mowy.

To też zdaje się nie być pozbawionem podstawy przypuszczenie, że policja lizbońska, zajęta walką z rewolucjonistami, przeczuła spisek anarchistyczny na życie króla Karola.

Czy król Manuel II zdoła utrwalić tron swój i uspokoić kraj, czy też dojdzie w Portugalii do ogłoszenia rządy republikańskiej, na razie przewidzieć trudno. Mnożą się atoli oznaki, że wobec dalszej walki pomiędzy dynastją a narodem niewylączoną jest interwencja zbrojna Hiszpanii i Anglii.

Pierwsza zmobilizowała już na granicy portugalskiej swoje rezerwy, druga wysłała flotę wojenną na wody portugalskie.

— W delegacjach wspólnych, mianowicie w komisji delegacji austriackiej do spraw zagranicznych mnożą się ataki mówców przeciw trójprzymierzu, coraz bardziej niepopularnemu wśród ludów monarchii Habsburgów.

Posel Kramarz, omawiając politykę austro-węgierską na Balkanach, dowodził, że kolej bagdadcka stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla Austrii pod względem politycznym i ekonomicznym, a trójprzymierze ma tylko znaczenie dla Niemiec.

Mówca domaga się aby w tekście traktatu przymierza z Niemcami wyraźnie określono w § 2 w jakich wypadkach Austro Węgry w razie wojny obowiązane są wystąpić czynniami łącznie z Niemcami, by niepotrzebnie nie lała się krew ludów austro-węgierskich w imię interesu ich wszechświatowej polityki a być nawet może z krzywdą i na niekorzyść własnej monarchii.

Wreszcie poseł Kramarz ostro potępił politykę biernego poddawania się pod dyktando Niemiec, wskutek czego Prusy mogły sobie pozwolić na politykę antypolską, sprzeciwiającą się wszelkiemu poczuciu sprawiedliwości.

Gdyby w Berlinie nie utrwalilo się przekonanie, że Austrię można sobie lekceważyć przedstawienia ambasadora austro-węgierskiego w sprawie projektu do prawa przymusowego wyłączenia polaków nie pozostałyby bez skutku a przecież zarządzeń podobnych nie podobna było przyjąć w milczeniu.

Sojusz z państwem, które obraża uczucia ludności, tworzącej większość państwa austriackiego niemożliwym jest do utrzymania.

W odpowiedzi minister spraw zagranicznych baron Aehrenthal usiłował wykazać korzyści jakie dla państwa austriackiego wypływały z trójprzymierza, oraz powtórzył, że musi obstawać przy zasadzie nie mieszania się do spraw wewnętrznych obcego państwa.

S. J.

W sprawie wyłączenia.

Korespondent berliński „Frankfurter Zeitung”, mający rozległe bardzo stosunki z najwyższymi sferami i zawsze dobrze poinformowany, pisze co następuje:

„Wiadomo, że kiedy przed rokiem powstał plan ustawy anti-polskiej o wyłączeniu, przyjęty obecnie przez izbę poselską, najwplywowsze sfery izby panów zasadniczo były mu przeciwnie; mężowie zajmujący najwyższe stanowiska, wybitni prawnicy, jak zmarły już Henryk Deraburg, których sąd kompetentny i wytrawny powinien być brany w rachubę, stanowczo opierali się temu.

Opierali się również temu wybitni członkowie izby panów tak zwanego nowego stronnictwa, składającego się oprócz z umiarkowano-zachowawczych i wolno-zachowawczych żywiołów, także z liberalnych burmistrzów. Zdanie swoje wypowiedzieli ci mężowie w poufnych pogadankach z reprezentantami rządu, i temu przypisać należy, że projekt ten w przeszłej sesji wniesionym nie został, a przez rok cały szukano innego środka, jak wyłączenie, do dalszego prowadzenia obecnej polityki anti-polskiej.

Dotychczas są jeszcze politycy, którzy nie utracili zupełnie nadziei, że nieszczęsna ta ustawa, tamująca porozumienie się z naszymi współobywatelami polakami i psująca stosunki nasze z zagranicą, o opór izby panów rozbić się może. Nie śmiemy prorokować tego, i nie dzielimy zupełnie tej nadziei, ponieważ ostatecznie i w izbie panów tak zwane hasło narodowe zwykło zwyciężać polityczny rozum.

Gdyby nie to i gdyby nie uważano przyznania się do błędu za porażkę rządu i pokrzywdzenie interesów narodowych, nastawa już w izbie poselskiej byłaby odrzucona; i tam bardzo mała

mniejszość wierzy w skuteczność wyłączenia i nie uważa go za moralną polityczną niesprawiedliwość.

W rzeczy samej teraz jeszcze jest wiele osobistości, używających ogólnego poważania i wpływu, byli ministrowie i dygnitarze wojskowi, dalej kardynałowie Kopp i Fischer, będących na mocy doświadczenia swego politycznego stanowczymi przeciwnikami wyłączenia.

Sprawa ta więc, tak łatwo, jak w Izbie poselskiej, nie załatwi się; nawet pomiędzy konserwatywnym stronnictwem Izby panów budzi się opozycja i, zdaje się, że jest myśl zmieniania projektu.

Jak powstały pogłoski o ustąpieniu Stołypina.

„Niema dymu bez ognia”.

I pogłoski o zachwianem stanowisku premiera również miały, jak się okazuje obecnie, realne podstawy.

Grupa prawych, niezadowolonych z konstytucyjności premiera, wytoczyła mu generalną bitwę i w wysokich sferach poczęła krzącać list, zredagowany przez ks. O., w którym Stołypina przedstawiono jako wielkiego liberała.

Pojawienie się tego listu wywołało pogłoski o kandydaturach Akimowa i Trepowa.

Ze swej zaś strony stronnicy Stołypina puścili w obieg drugi list, przedstawiający obiektywnie stan rzeczy prawdziwy.

Obecnie kampanię anti-stołypinowską uważać należy za przegraną z kretosem.

Pewna osobistość, dobrze obeznana z petersburskimi sferami biurokratycznymi, w rozmowie ze współpracownikiem „Głosa Moskwy”, oświadczyła: „Stanowisko Stołypina było zachwiane z tego względu, że premier, jak mówią powszechnie, był przeciwnikiem pakowania wielkich sum w budowę nowych pancerników, Stołypin uważa za potrzebne wydatkowanie obecnie pieniędzy na reformy wewnętrzne kraju: na reorganizację zarządu miejskiego, na oświatę ludową i inne niescierpiące zwłoki reformy wewnętrzne, które wymagają ciągle pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy”.

Tegoż zdania jest i większość Dumy: październikowcy, partya pokojowego odrodzenia i wielu z prawicy. Jeżeli Duma odrzuci asygnację na budowę floty, stanowisko Stołypina będzie nadzwyczaj nie trwałe i zmuszony wreszcie będzie do ustąpienia.

Pisma z obozu postępowego zapewniają, że pogłoski o dymisji Stołypina były poniekąd uzasadnione. W rzeczywistości Stołypin już trzy razy podawał się do dymisji: pierwszy raz kiedy

wybuchł zatarg między ministrem komunikacji a jego pomocnikiem, generałem Wendrichem, z powodu projektu tego ostatniego co do utworzenia specjalnego korpusu kolejowego. Po raz drugi Stołypin podał się do dymisji z powodu działalności związku narodu rosyjskiego, któremu nie chciał zezwolić na zwołanie zjazdu. Po raz trzeci chciał ustąpić z powodu projektu budowy nowej floty wojennej.

W pierwszych dwóch razach łatwo zwyciężył, ale w sprawie floty spotkał się z silną opozycją. Postanowiono już, że o ile Duma nie uchwali żądanych przez rząd kredytów na budowę okrętów, to zostanie bezzwłocznie rozpuszczona. Stołypin przeciwko temu zaprotestował, wobec czego między nim a jego przeciwnikami wywiązała się walka. Była chwila, że zdawało się, że zwyciężyli przeciwnicy Stołypina, ale kiedy prezes ministrów podał się do dymisji, nie przyjęto jej na razie i sprawa pozostała w zawieszaniu.

Zabójstwo w Portugalii.

O krwawej tragedii lizbońskiej podają dzienniki zagraniczne jeszcze szczegóły następujące.

Król Karol powracał w sobotę z Villa Viciosa, gdzie znajduje się jeden z pałaców jego.

Pałac ten oddalony jest o 10 kilometrów od stacji kolejowej Estremoz. Podróż koleją od stacji tej do przystani Barreiro na rzece Tajo trwa około 7 godzin, jakkolwiek długość linii kolejowej wynosi tylko 150 kilometrów. Przyczyną długości podróży jest ta okoliczność, że linia kolejowa przebywa pasmą górskim, skutkiem czego pociąg nie może podążać pełną siłą pary.

Z przystani Barreiro parowiec przewozi podróźnych w przeciagu 35 minut do Lizbony, gdzie zatrzymuje się przy bulwarze Praça do Commercio (plac Handlowy).

Na środku tego placu wznosi się posąg konny króla Józefa I. Z prawej i lewej strony placu widnieją gmachy arsenału marynarki i ministerstwa, w głębi zaś łuk tryumfalny, stanowiący wejście na ulicę Augusta, prowadzącą do śródmieścia, placu dom Pedra, dworca centralnego i pięknej Avenida da Liberdade.

W kierunku zachodnim, za gmachami ministerstwa, wybiega z placu Handlowego ulica Arsenału, prowadząca do pałacu królewskiego.

Naroznik ten placu i ulicy był właśnie widownią strasznej tragedii.

Parowiec z rodziną królewską przybił do brzegu przy placu Handlowym o godzinie 5 min. 30. Dla powitania pary królewskiej oczekiwali tam ministrowie, dostojnicy dworscy i osoby prywatne. Młoda jakaś pani ofiarowała królowej bukiet kwiatów. Tak król jak i królowa rozmawiali

przez chwilę z osobami zebranymi na przystani, poczem wsiadli do oczekujących powozów.

Według jednej wersji, do pierwszego powozu wsiadła para królewska oraz obaj książęta, przyczem król i królowa zajęli miejsca na tylnym siedzeniu powozu, książęta zaś Ludwik Filip i Manuel na przednim, przyczem następca tronu siedział naprzeciwko królowej.

Według innej wersji, w pierwszym powozie znajdował się tylko król, królowa i następca tronu, książę zaś Manuel siedział w drugim powozie razem z dwoma dostojnikami dworskimi.

Co dotyczy samego zamachu, to istnieje także kilka wersji. Najprawdopodobniejszą jest następująca:

Na chodnikach placu Handlowego i ul. Arsenalowej zebrały się wielkie tłumy publiczności dla przyjrzenia się przejazdowi rodziny królewskiej. W chwili, gdy powóz królewski przejeżdżał w zwykłym tempie około ministerstwa finansów, z tłumu wyskoczył młodzieniec w ubiorze sportowym i wystrzelił z tyłu do króla, który zerwał się z miejsca; królowa krzyknęła, również powstała i chciała uderzyć strzelającego bukietem, trzymanym w rękę, w tejże chwili jednak rozległy się jeszcze dwa strzały, król sięgnął ręką do głowy i padł martwy na poduszki powozu. Kilka osób rzuciło się na mordercę, który zdążył jeszcze raz wystrzelić, zanim poległ od kuli ordynansa królewskiego, Franciszka hr. Figueira.

W tym samym czasie z drugiej strony powozu kilku ludzi rozpoczęło ogień z karabinów. Królowa rzuciła się z krzykiem na syna, następcę tronu, pragnąc zasłonić go pierśnią własną, książę jednak zerwał się już na równe nogi i ustłował laską, trzymaną w rękę, dosięgnąć morderców, nie udało mu się to jednak trafił bowiem trzema kulami padł w objęcia matki, która, łkając, okryła go pocałunkami. Jednemu ze strzelających policjant stojący w pobliżu, wytracił broń z ręki i rozpiął mu głowę szablą. Przerażona publiczność rzuciła się z krzykiem do ucieczki, nadbiegli zaś zewsząd policjanci rozpoczęli strzelanie do rozbiegających się spiskowców.

W chwili tej ogólnego popłochu nadjechał w samechodzie brat króla, ks. Oporto, i, wyjąwszy rewolwer z kieszeni, podążył za powozem królewskim, który zawrócił do gmachu arsenału.

Śmierć króla nastąpiła momentalnie, następca zaś tronu żył jeszcze 5 minut.

W arsenale stwierdzili lekarze, że król otrzymał dwie kule. Jedna z nich przecięła mu tętno senną, druga zaś przebiła mlecz pocierny w podstawy głowy. Następcę tronu trafiła jedna z kul w nos, druga zaś w klatkę piersiową, przebijając płuca. Ks. Manuel odniósł rany lekkie w podbródek i w ramię.

Z wielkim trudem udało się wreszcie namówić królową i ks. Manuela, aby opuścili arse-

między nimi zachodzą jakieś poufalsze stosunki. — Zapewne to jej narzeczony — pomyślałem sobie.

Miałem gorycz w duszy i wczesnie zabierałem się do odejścia, kiedy oto pan Brzeziński, odprowadziwszy mnie na bok, w te słowa przemówił:

— Panie Kazimierzu, jesteśmy przecie starzy znajomi, powiedz mi szczerze, czy nie mógłbym ci się przysłużyć?... Jakies kilkadziesiąt rubli dla mnie nie nie znaczy, a pan możesz potrzebować... Zwrócisz mi później.

Ta propozycja dobiła mnie do reszty. Zrozumiałem dotykałnie, iż ja, biedak, wszedłem w sferę ludzi bogatych, którzy mnie upokarzają nawet wtedy, kiedy mi chcą okazać swą dobroć.

Oświadczyłem Brzezińskiemu, że to, co zarabiam i co mi dodaje ojciec, najzupełniej mi wystarczy na utrzymanie.

Opuściwszy to towarzystwo, długo się tulałem po ulicach Warszawy, szukając ukojenia dla zbolalej duszy. Czulem, że ćwiek miłości wylał mi z głowy.

— Stokrotka była dla miłości macierzyńskiej, później — Stokrotka idealnej miłości kochanka, a teraz oto jest Stokrotką posagową! — mówiłem sam do siebie.

Była już pierwsza po północy, gdy wróciłem do domu i zastałem Chrobota wysypiającego się w najlepsze na mojem łóżku. Delikatność nie pozwalała mi go budzić, więc spędziłem resztę nocy, siedząc na stolku, a złożywszy głowę na stole.

Ćwieki w głowie.

(Dalszy ciąg — patrz nr. 14).

— No, a czybyś mi kolega nie pożyczył kilkadziesiąt kopiejek na przeprowadzkę?

— Owszem, właśnie odebrałem wczoraj za korepetycje...

Chrobot przyjął odemnie pożyczkę z taką miną, jak gdyby mi robił łaskę i odszedł.

W kilka minut potem byłem u pań Brzezińskich, które spotkałem w samych drzwiach, ubrane do wyjścia. Matka mnie nie poznała zrazu; ale Stokrotka natychmiast rzekła:

— Jaka to szkoda, że się tak nieszczęśliwie składa! Mam jednak nadzieję, że pan nie będziesz obstawał za przepisami oklepanej etykiety i przyjdiesz do nas dzisiaj wieczór. Czy zgoda, panie Kazimierzu?

Skłoniłem się, byłem uszczęśliwiony z zaproszenia.

Kiedy powróciłem do domu, Chrobot gospodarował tam, jak u siebie. Przedewszystkiem objął w posiadanie stolik, z którego książki moje i papiery zwał w nieładzie na okno, a rozłożył tam swoje szpargały. Podparty na łokciach, z fajką w zębach, siedział na jedynym stolku, i czytał jakąś książkę. Rzuciłem okiem i spostrzegłem napis: „Aristoteles de generatione et corruptione”.

— Czy kolega słyszałeś o szlachetcach takich, jak: Anaksagoras, Empedokles, Leucypp, De-

mokryt? — zapytał mnie, nie odwracając głowy od książki.

— To byli grecy — odrzekłem.

Spojrzał na mnie z szyderczym uśmiechem i, wypuszczając z ust kłęb dymu, rzekł niedbale:

— Były to futury na pierwszym kursie wydziału fizyko-matematycznego!... Ale, ale, a niech też kolega nie zabiera nigdy ze sobą kluczyka od walizki! Muszę przecie choć raz na dwa tygodnie zmienić bieliznę...

Z jednej strony razła mnie ta brutalna poufalskość, z drugiej — uderzała oryginalność Chrobota.

Zupełnie dobrowolnie stałem się niewolnikiem we własnym domu.

W obecności Chrobota nie miałem coś śmiałości ani się należycie umyć, ani uczesać, gdyż drwił on niełitościwie z ustłowań zachowywania porządku, pogardzał wszelką elegancją, a takich, którzy pod tym względem okazwali ubałość, nazywał pinzerkami, małpami i t. d.

Tego dnia wcale nie byłem u Kłosińskiej, a wieczorem poszedłem do Brzezińskich.

Wizyta owa nie sprawiła mi bynajmniej zadowolenia. U państwa Brzezińskich zastałem gości, którzy wywarli na mnie bardzo złe wrażenie. Jakiś pan Mieczysław Sampolski, młodzieniec wytworny, należący widać do krajowej arystokracji, nieustannie sam jeden bawił Stokrotkę; przytem ogólną rozmowę prowadził po francusku, przeto nie brałem w niej udziału. Panna zwracała się do mnie niekiedy z różnymi pytaniami i mówiła wtedy po polsku; ale całkiem więcej przychylności okazywała Sampolskiemu, a nawet znać było, iż

nał, chcieli bowiem koniecznie czuwać u zwłok odar zamachu.

Powóz królewski, całkiem krwią obłany, pozostał w arsenale.

— Ks. Oporto opowiada o zamachu, co następuje:

„Znajdowałem się na przystani, gdy usłyszałem strzały. Tknięty złem przeczuciem, podążyłem w samochodzie ku miejscu nieszczęścia i byłem jeszcze świadkiem zawziętej pogoni za dwiema osobami, podejrzananymi o udział w zamachu. Na placu ujrzałem dr. Moreirę, posłałem go więc w moim samochodzie do arsenału, sam zaś pobiegłem z rewolwerem w ręce za powozem królewskim, uważnie śledząc tłum publiczności. Tak doszedłem do arsenału w towarzystwie spotkanego księdza. Niestety jednak, król i następca tronu już nie żyli!”

— Królowa okazała niezwykłą przytomność umysłu. Widząc, że król już nie żyje, a tłum przygląda się zwłokom ciekawie, przykryła je derką powozową. Derka ta ma być pocięta i rozdana, jako relikwia, członkom rodziny królewskiej, oraz najwierniejszym sługom, a między innymi poręcznikowi Figueira oraz żołnierzowi wojska kolonialnego, Valiente, obaj bowiem odnieśli rany, broniąc króla. Figueira był ulubionym towarzyszem króla przy strzelaniu do celu. Jak wiadomo bowiem, król Karol należał do najlepszych strzelców w Europie.

Duma państwowa.

Posiedzenie wczorajsze otwarto o godzinie 2 ej min. 11 po południu. Prezyduje Chomiakow.

W łoży ministrów zajęli miejsca: ministrowie spraw zagranicznych i komunikacji, oraz wice-minister skarbu radca tajny Pokrowskij.

Prezes Dumy państwowej mówi: Panowie! Dumie państwowej wiadomo, iż kilka dni temu z rąk nieszczęśliwych zginęli jego królewska maść król portugalski i jego królewska wysokość księżniczka następczyni tronu. Sądzę, iż uprzedzę życzenia Dumy państwowej, czyniąc propozycję, by prezes Dumy wobec przedstawicieli Portugalii przy Dworze Cesarskim wyraził współczucie i oburzenie ze strony Dumy państwowej, oraz byśmy uczcili pamięć przed czasem zgasłych przez powstanie.

Wszyscy członkowie Dumy powstają za swoich miejsce.

Po załatwieniu kilku spraw ogłoszono przerwę.

Posiedzenie wznowiono o godz. 4 min. 37.

Na porządku dziennym dalszy ciąg obrad szczegółowych, poczynając od rozdziału 5-go, projektu prawa o skasowaniu podatku osobistego, pobieranego od ludności w pow. izmailowskim, w gub. Besarabskiej.

Duma większością 195 głosów przeciw 137 odrzuca wniosek Szingarewa.

Rozdział 8 przyjęto w redakcyi pierwotnej; zaś rozdziały 9 i 10 przyjęto bez rozpraw.

Obrady szczegółowe nad projektem prawa ukończono.

Dalej na porządku dziennym wniosek 31 członków o uzupełnienie składu komisji rolnej i do spraw reformy sądowej i oświaty ludu przez jednego członka z grona przedstawicieli gub. syberyjskich.

Wniosek popiera Niekrasow, dowodząc, że w czasie wyboru większości komisji Dumy, posłowie z Syberji byli jeszcze nieobecni.

Rodzianko, w imieniu pałdiernikowców, przemawia za odrzuceniem tego wniosku, gdyż wykonanie go naruszyłoby zasadę proporcjonalności, przestrzegana obecnie przy wyborach komisji. Sybiracy mogą z wnioskami swojemi zwracać się do frakcyi, do której należą, a członkowie frakcyi odstąpią im swoje miejsce w komisjach.

Nowicki II. Wzmocnić należy nie te komisje, do których chcą wejść sybiracy, lecz komisję do sprawy pociągulecia pośia Kolubiakina do odpowiedzialności.

Czas ucieka, a komisja sprawy tej nie rozpoznaje, prezes zaś jej, baron Meyendorff, przyobieka czysto prawne wywody w jakiejś chemicznej formułki. Przez ten czas niektórzy członkowie Dumy zdążyli już wyjechać do Ameryki i powrócić.

Prezes dzwoni. Nowicki mówi w dalszym ciągu, ale nie słychać słów jego, z powodu hałasu.

Prezes. Członku Dumy państwowej, panie Nowicki, proszę, abyś pan nie starał się o przekrzywienie mnie. (Oklaski. Hałas. Dzwonek prezesa). Jeżeli podoba się panu podać nowy wniosek o dodanie członków do jakiegokolwiek komisji, to należy to uczynić w porządku przepisany. Teraz proszę mówić o prośbie sybiraków o powiększenie składu trzech komisji.

Nowicki do prezesa: Proszę mnie, posłowi, pozostawić prawo być posłem.

Prezes. A ja uprzejmie proszę nie prosić mnie o to, czego ja w chwili obecnej wykonać nie mogę. (Oklaski, śmiech, hałas).

Puriszkiwicz jest przeciwny prośbie sybiraków, gdyż jego zdaniem, obowiązkiem Dumy jest nie wyłączać posłów syberyjskich z ogólnej grupy członków Dumy od ludności rosyjskiej. Dążenia sybiraków do separatyzmu, będące podstawą wniosków, winny być stłumione w samym początku.

Charlamow. Pałdziernikowcy nie zachowują swojej zasady. Związek ten już naruszył zasadę, skoro zgodził się na powiększenie komisji do spraw obrony państwa.

Rozanow popiera wniosek sybiraków.

Niekrasow, reasumując obrady, znowu popiera wniosek sybiraków.

Dyskusya wyczerpana.

Duma w głosowaniu wniosek sybiraków odrzuca.

Na porządku dziennym wniosek prezesa komisji do spraw obrony państwa o udzielenie mu prawa ogłaszania posiedzeń komisji, jako tajne.

Guczkwow wchodzi na trybunę. Ze wszystkich ław posłowie idą do prezesa, zapisując się do głosu.

Podano wniosek o zamknięcie zapisów mówców. Prezes poddaje wniosek pod głosowanie.

Bulat: Głosowanie przedwczesne. Być może, iż większość mówców, wysłuchawszy prezesa komisji Guczkwowa, rzeknie się głosu.

Zapisało się 26 mówców.

Wniosek poddano pod głosowanie. 115 członków Dumy głosuje przeciw niemu. Wniosek odrzucono. Zapis mówców trwa w dalszym ciągu.

Guczkwow: Przedstawiciele ministrów wojny i marynarki wyrazili zupełną gotowość udzielania komisji wszelkich potrzebnych jej danych, o ile komisya poręczy zachowanie zakomunikowanych jej danych w zupełnej tajemnicy. Mówca przypomina praktykę posiedzeń tajnych w poprzedniej Dumie, skoro zajście z Zarubowem dostało się w całości do prasy zagranicznej, a były członek Dumy Aleksiejski miał o tem tajemnym posiedzeniu odczyt w Paryżu. Skoro szczegółowe sprawozdanie z obrad podkomisji budżetowej, której minister spraw zagranicznych udzielił wiadomości, nie podlegających ogłoszeniu, pojawiły się w prasie zagranicznej — ustanowione przez prawo ograniczenia formalne są niedostateczne i należy pójść dalej od nich i wiedzy, kiedy tego zażąda przedstawiciel ministerium, należy ogłosić posiedzenie jako tajne, jako zamknięte dla tych, co nie są członkami komisji. Zgodnie z art. 41 regulaminu komisya do spraw obrony państwa prosi o przyjęcie tego środka dodatkowego do zachowania tajemnicy jej powierzonych.

Guczkwow mówi dalej, że jest dalekim od myśli uzasadniania wniosku komisji tej argumentem, że w Dumie znajdują się osoby niegodne i przeszłością swoją niezaspokajające na powierzenie im tajemnic państwowych, lub że są partje polityczne ze względu na swoją przeciwpaiństwowość niezaspokajające na zaufanie pod tym względem. (Śmiech). Ale poprosta, tajemnica, powierzona 442 członkom Dumy jest siłą rzeczy tajemnicą mniej ochranianą, niż tajemnica, powierzona tylko 37 członkom komisji. Ze względu na zachowanie możliwie wielkiej tajemnicy, w celu uniknięcia wszelkiego możliwego ujawnienia niektórych szczegółów, które mogłyby zaszkodzić państwu, gdyby doszły do wiadomości naszych wrogów zagranicznych, komisya prosi o pozwolenie ogłaszania, w razie potrzeby, posiedzeń za zamknięciem dla osób, które do niej nie należą.

Puriszkiwicz: zapisałem się dwa razy do głosu w tej sprawie, dlatego poraz pierwszy mówić będę krótko, przyłączając się zupełnie do poglądów, wypowiedzianych przez Guczkwowa. Ale nie mogę być tak delikatnym przy określeniu przyczyn, które zmuszają mnie do oświadczenia się za zamknięciem posiedzeń komisji do spraw obrony państwa. Ale pozwól mówić o tem, że przedsta-

wiciele ministerium wojny i marynarki, przybywając do komisji obrony państwa, będą mówili o rzeczach, które nie powinny być ogłaszane?

Gdybym ja był ministrem marynarki (śmiech), lub rosyjskim ministrem wojny (śmiech) i jeżeli by do takiej komisji, któraby mnie zaprosiła, należał deputowany Milukow, to ja (hałas, głosy: Precz!) pozapinałbym się na wszystkie guziki, podniósłbym kołnierz (hałas coraz większy) i wyszedłbym z komisji, wiedząc, że tak on, jak i ten, co do komisji nie należy... (Hałas coraz większy. Posłowie uderzają o pulpity).

Puriszkiwicz w zapiętym surducie z podniesionym kołnierzem schodzi z trybuny i stanawszy pomiędzy trybuną a swoim fotelem woła:

— Milukow szubrawie!

Hałas coraz większy.

Puriszkiwicz, wskazując palcem Milukowa, powtarza kilka razy:

— Milukow podły!

W sali powstaje niebyswały hałas. Prezes dzwoni nieustannie. Kiedy hałas ucichł nieco prezes powiedział:

— Proszę uprzejmie o spokój i o porządek. Wśród takiego hałasu nie mogę prezydować; nie zmuszajcie mnie panowie do ogłoszenia przerwy. (Szmer stopniowo ucicha). Członku Dumy państwowej, panie Puriszkiwicz, wzywam pana do wytłumaczenia się z tego, coś powiedział, a jeżeli nie podoba się panu wytłumaczyć, proponuję Dumie państwowej usunięcie pana z 15 posiedzeń. (Przeziębłe oklaski, okrzyki: Brawo! Brawo!)

Ze względu na to, że jak tutaj mówią, pozwoliłem sobie na wyraz nieparlamentarny, cofam słowo, powiedziane o całej Dumie, ale mówię, że to słowo zaczyna się od pierwszej litery i nazwiska Milukowa. (Hałas. Głosy: Znowu obraza! Prezes donos.)

— Ze względu na to, że członek Dumy państwowej, pozwolił sobie obrazić jednego z kolegów naszych w Dumie (głosy na prawicy: On nie jest naszym kolegą!) — proponuję wykluczenie Puriszkiwicza z 10 posiedzeń.

Puriszkiwicz: Milukow tełórz! Może mnie wyzwac.

Prezes: Członek Dumy państwowej, Puriszkiwicz, ma głos.

Puriszkiwicz: O czem, panie prezesie?

Prezes: skoro nie podobało się panu słuchać, nie moja wina, czy podoba się panu skorzystać z głosu swego lub nie.

Puriszkiwicz: Skorzystam ze swego głosu, aby powtórzyć to samo, co miałem zaszczyt powiedzieć. Wolę usunąć się z 10-ciu posiedzeń... (Głosy: Precz! precz!) Pozwólcie, że skończę... Wolę usunąć się z 10-ciu posiedzeń i z zadowoleniem plunąć w twarz członka Dumy państwowej, Milukowa.

W sali powstał hałas. Wołano: Precz! precz! Uderzano o pulpity, prezes nieustannie dzwonił.

Prezes: Proszę uprzejmie o zajęcie miejsc, o niehałasowanie. Ze względu na to, że członek Dumy państwowej skorzystał z prawa udzielania wyjaśnień co do swego postępowania, ale zamiast wytłumaczyć się zamiast zdjąć z siebie ten przykry postępek, na którego depuszczenie się sobie pozwolił i powtórzył go raz jeszcze, czem go jeszcze bardziej pogorszył, przeto proponuję Dumie państwowej usunięcie go z 15 tu posiedzeń.

Przemówienie to przyjęto rzęsiestami oklaskami. Wołano: Naturalnie! naturalnie! Prezes dzwonił.

Prezes: Przed głosowaniem ogłaszam przerwę na 15 minut, głosowanie według frakcyi.

Po przerwie posiedzenie wznowiono o godz. 6-jej min. 2.

Prezes: Ze względu na przykre zajście, obrady przerywam do następnego posiedzenia, które odbędzie się w piątek.

Członków prawicy niema w sali.

Prezes ogłasza porządek dzienny następnego posiedzenia.

Głosy w grupie prawicy umiarkowane: Dla czegoż nie idą prawicowcy? Jeżeli powstrzymują się od głosowania, mogliby o tem powiedzieć. Należy głosować w ich obecności. Prawicowcy stopniowo zajmują swoje fotele. Przychodzi także i Puriszkiwicz.

Prezes poddaje pod głosowanie wniosek o wykluczenie Puriszkiwicza z 15 posiedzeń.

Większością wszystkich głosów przeciw kilka-

nastu z prawicy, Duma wyklucza Puriszkiwicza z 15 posiedzeń.

Puriszkiwicz zabiera swoje papiery i wychodzi z sali.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 6-ej minut 12.

Głosowanie nad wyłączeniem Puriszkiwicza z 15-tu posiedzeń odbyło się wśród niesłychanego hałasu. Była chwila taka, że zdawało się, iż kadeci rzucą się na Puriszkiwicza. Milukow siedział spokojnie. Zdaje się, że październikowcy przez chwilę byli niezdecydowani, co mają zrobić, ale było widoczne, że powstało pytanie: „Chomiakow czy Puriszkiwicz?” Przeciw wyłączeniu Puriszkiwicza głosowała tylko skrajna prawica i część prawicy umiarkowanej. Po głosowaniu Puriszkiwicz natychmiast wyszedł z sali. Większość posłów wyraża się z wielkimi pochwałami o energii i stanowczości prezesa Dumy.

Wkrótce prawica wniesie do Dumy interpelację w sprawie Finlandyi. W interpelacji zapyta ona: Co dzieje się w Finlandyi? Przeciw komu czynione są jakieś kroki wojenne? i t. d. Prawdopodobnie większość Dumy będzie przeciwną interpelacji, którą opozycja nazywa nieprzyzwoloną.

Na posiedzenie Dumy we wtorek powróci już Rodiczew. (Jak wiadomo, na mocy uchwały Dumy, za obrazę Stołypina wykluczony z 15 posiedzeń).

Komisya do projektu prawa o nietykalności osobistej, przy udziale wice-ministra spraw wewnętrznych Makarowa, rozpoznała art. 2, opiewający: „Nikt nie może być sądzony inaczej, jak przez ten sąd, któremu według prawa podlega czyn, poczytany za winę”.

Artykuł ten przyjęto jednomyślnie. Przy rozpoznaniu art. 3 tego projektu prawa referent powiedział: „Art. 3 i następne przewidują tylko wypadki aresztowania i rewizji przez sąd, policję i naczelników w stosunku do ich podwładnych, a nie przewidują wcale przypadków aresztowania lub rewizji przez straż pograniczną, kwarantannową, przez patroly wojskowe, przez żandarmerję i t. d.” Referent przypuszcza, że w celu zapobiegnięcia nieporozumieniom, należy ustanowić ścisłą reglamentację wszystkich bez wyjątku władz, mających prawo aresztowania i rewizji. Wiceminister oświadczył, że na następne posiedzenie komisji ministeryum wniesie nową redakcyę art. 3.

Październikowcy odbywają wciąż narady w sprawie żądanych kredytów na budowę nowej floty. Większość stanowczo żąda, aby pierwotny projekt rządowy poddać zmianom poważnym. Zapewniają, że dzięki wpływom Stołypina nie dojdzie do rozwiązania Dumy, w razie odrzucenia żądanych kredytów.

Podobno w kołach decydujących jeszcze nie powzięto ostatecznego postanowienia w sprawie nowej floty. Jeżeli utrzyma się projekt pierwotny, to Dumie grozi rozwiązanie. W podobnym wypadku i obecny prezes rady ministrów ustąpiłby z zajmowanego stanowiska.

Komisya do spraw nietykalności osobistej, pod przewodnictwem Golubowa, rozpatrywała w dalszym ciągu projekt prawa o nietykalności osobistej. Ogromną większością głosów komisya wypowiedziała się za pozostawieniem w takież projekcie prawa art. 20, głoszącego, że wszystkie poprzednie artykuły projektu prawa stosują się do miejscowości, ogłoszonych w stanie wojennym lub wyjątkowym, jedynie w tych wypadkach, o ile te postanowienia nie sprzeciwiają się prawom o stanie wojennym lub wyjątkowym. Również znaczną większością głosów komisya wypowiedziała się za uchwaleniem artykułu pierwszego, głoszącego, że nikt nie może być inaczej ukarany, jak tylko drogą określoną przez prawo.

„Riecz” podaje statystykę samobójstw w Petersburgu i okolicach. Okazuje się, że w ciągu drugiej połowy ubiegłego roku było 1,050 usiłowań samobójczych, z tych przeszło 500 z wynikiem śmiertelnym. Wśród samobójców przeważały kobiety.

Zawiązał się w Petersburgu — jak podaje „Ruś” — komitet do urządzania 80-letniego jubileuszu Lwa Tołstoja. Prezesem komitetu jest M. Kowalewski, wiceprezesami Korolienko i Riepin, sekretarzem zaś M. Sta-

chowicz. Komitet postanowił zaprosić do swego grona prezesów wszystkich trzech Dum: Muromcowa, Gołowna i Chomiakowa. Ten ostatni wyraził już swą zgodę na to.

„Birż. Wied.” donoszą, iż kierownicy polityki zewnętrznej zamierzają w formie katorycznej wyrazić swe zdziwienie z powodu polityki austriackiego ministra spraw zagranicznych, Aehrenthala, na Balkanach.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Dobrochnaj. Ju-
tro Bohdana.

TEATR VICTORIA. Dziś „Zbójcy” tragedia Szyl-
lera. Początek o godz. 7 wieczorem.

— Jutro „Czy jest co do ocenia?” farsa z fran-
cuskiego M. Hennequina i P. Webera, benefis reżysera
p. J. Pawłowskiego. Początek o godz. 8 wieczorem.

KONCERT. Dziś w sali Koncertowej, Dzielna
nr. 18, odbędzie się koncert sławnego pianisty Józefa
Siwiuskiego. Początek o godz. 8 i pół wieczorem.

ZEBRANIA. Dziś ogólne zebranie członków Tow.
muzyczno-dramatycznego „Harmonia” w lokalu włas-
nym przy ul. Nawrot nr. 38, o godz. 8 wieczorem.

ODCZYT. Dziś o godz. 8 wieczorem w sali Tow.
Krzew. Oświaty, Zawadzka 17, adw. A. Mogilnicki mó-
wić będzie na temat „Cesarstwo rzymskie.”

KRONIKA.

Towarzystwo opieki nad dziećmi. W dniu 11 b. m. o godz. 8 wieczorem w lokalu sekcji technicznej (Dzielna 31) odbędzie się ogólne zebranie roczne członków Towarzystwa opieki nad dziećmi, w celu wysłuchania i zatwierdzenia sprawozdania z dotychczasowej działalności, rozważania kilku wniosków oraz dokonania wyboru zarządu.

Z fabryk. W fabryce Oskara Pruska (Spacerowa nr. 10) przed dwoma tygodniami zawiadomiono robotników, że z powodu zastój, płaca zostaje obniżona; w następstwie czego przedstawiono robotnikom w hezbie 50, pracującym w tkalni tabalę obniżki płac, nadmienając, iż w razie nie zgodzenia się na te warunki tkalni zostanie zamknięta na czas nieograniczony.

Robotnicy nie wyrazili żadnej zgody, otrzymali swoją zapłatę i do pracy nie stawili się, wobec czego fabryka została zamknięta.

W fabryce wyrobów jedwabnych Fischera i Lullera (Długa nr. 91), gdzie pracuje 39 robotników, wywieszono ogłoszenie zawiadamiające robotników, iż płaca zarobkowa zostaje obniżona. Robotnicy oświadczyli, iż na proponowanych warunkach pracować nie mogą. Wobec tego fabryka zamknięta będzie za 2 tygodnie.

Fabryka Ryszarda Graffa (przy ul. Benedykta nr. 27) tkalnia zarobna z powodu niezgodzenia się robotników na niżenie płacy została po dwutygodniowym wymówieniu zamknięta na czas nieograniczony.

— Po kilkodziuowej bezczynności wznowiono pracę w fabrykach Tykocnera i T. Warchiwiera.

Aresztowanie. Wczoraj po południu strażnik policyjny, stojący na posterunku na rogu Widzewskiej i Tynej, zauważył podejrzanego człowieka, który na wezwanie nie chciał się zatrzymać. Gdy strażnik chciał strzelić z brannego — kula zatrzymała się w łufie. Człowiek ów skrył się w domu № 153 przy ul. Widzewskiej, gdzie go zatrzymano. Jestto były robotnik fabryki Eiserta, notowany jako agitator, nawołujący do strejku.

T. K. O. Dziś, w środę, o godz. 8 wieczorem, w sali wykładowej T. K. O. (Zawadzka 17) adw. A. Mogilnicki mówić będzie na temat „Cesarstwo rzymskie”.

— „Młoda Polska w poezji, dramacie i powieści”. Pod tym tytułem wygłosi w Łodzi w najbliższym czasie sześć odczytów p. Jan Lorentowicz, jeden z najlepszych naszych krytyków literackich.

— W Towarzystwie krzewienia oświaty rozpoczynają się w najbliższym czasie nowe bardzo zajmujące wykłady popularne i tak: w przyszłym tygodniu mówić będą nowi prelegenci: p. Dominikiewicz — z botaniki; dr. Górnika — z higieny kobiety; dr. Bartoszewicz — z chemii; p. Horowiczowa — z literatury polskiej.

Bal kowali. Dnia 8 lutego, w sobotę, w Helenowie o godz. 9-ej wieczorem, odbędzie się bal czeladzi kowalskich w towarzystwie z rodzinami.

Zabawa maskaradowo-kostymowa, którą urządza Towarzystwo „Lutnia” w sali swego lokalu w nadchodzącą sobotę (dn. 8 b. m.), zapowiada się znakomicie. Biletów wykupiono już sporo. Zarząd „Lutni” ograniczył liczbę miejsc, a to z powodu natłoku, jaki mógłby zapanować, co by zepsuło cały nastrój zabawy. Sala balowa, jak też i sale mniejsze będą odpowiednio udekorowane i ozdobione.

Zabawa rozpocznie się o godzinie 9¹/₂ wieczorem.

Demaskowanie nastąpi około godziny 2-giej w nocy.

Incognito masek zapewnione.

Zabawę tego rodzaju „Lutnia” w ciągu swego 16-letniego istnienia urządza po raz pierwszy i sądzić należy, że lokal „Lutni” w sobotę będzie zapełniony po brzegi.

Trupa japońska. W ciągu kilku dni ukazywały się szumne reklamy treści następującej: „Tylko jedno przedstawienie trupy japońskiej. Prawdziwe japonki artystki Gejsze — grają, tańczą, śpiewają. Dziesięć piękności z kraju Wschodzącego Słońca, które miały olbrzymie powodzenie w Petersburgu i Moskwie”.

Publiczność łódzka wrażliwa na wszelkiego rodzaju nowości, nęcące niewyszukaną wcale atrakcyę, uległa i tym razem wpływowi bałamuczącej reklamy i tłumnie zapełniła wczoraj teatr Wielki. Przyszła po to jedynie, aby doznać rozczarowania i przekonać się, że to wierutna bлага, świeży kawał pomysłowego impresaryja, który łatwym sposobem zdobywa grosze, wyzyskując łatwowierną publiczność.

Zapowiedziane przedstawienie wypełniły produce kiego kinematografu oraz kilku dziew w stroju japońskim, których popisy ani z artystem ani z estetyką nic wspólnego nie mają.

Napad. Wczoraj, o godz. 5 i pół po poł., do sklepu piekarskiego Karola Kindermanna (ul. Średnia nr. 94), weszło trzech ludzi, którzy żądali widzenia się z właścicielem sklepu. Spłoszył ich bandytów, żona Kindermanna i służące wbiegły do sąsiedniego pokoju i podniosły alarm. Bandyci, zauważywszy niezwykle ruch, dali kilka strzałów rewolwerowych. Kule uwięzły w ścianie około okna, a jedna z nich raniła Maryannę Rybaltowską. Do rannej wezwano lekarza Pogotowia, który odwiózł ją do szpitala Poznańskich.

Podobny napad nieco później dokonany był w sklepie przy ul. Franciszkańskiej nr. 6, należącym do Karola Olpetera. Napadający zajęli pozycyę obok lady sklepowej.

W pierwszym wypadku przybyłszy nic nie zrabowali i ratowali się ucieczką; w drugim zabrali 10 rb. Podobno napady powyższe i inne były wynikiem zatargów między pracownikami a właścicielami piekarń.

Nagła śmierć. W piwiarni na ulicy Szkolnej № 19 Gotfried Weidemaier, lat 40, majster fabryki Tow. akc. I. K. Poznańskiego, zmarł nagle na aneuryzm serca.

Otruca. Wczoraj wieczorem na ul. Przejazd № 31 otruła się piętnastoletnia dziewczynka.

— Wczoraj wieczorem na ul. Głównej № 42 jedna z pracowniczek kantoru usiłowała otruć się karbolem. Przybyły lekarz Pogotowia energicznie zajął się jej ratunkiem i niebezpieczeństwo usunął.

Najechny. Na ulicy Konstantynowskiej № 47 tramwaj przycisnął do woła (uradca Wojciecha Szymańskiego, lat 51, z takimi, że Szymański odniósł zgniecenie deki pleców. Po udzieleniu mu doraźnej pomocy na miejscu wypadku przez lekarza Pogotowia, Szymański odwieziony został na dalszą kuracyę do szpitala św. Aleksandra.

Prymitywa. Wczoraj w Zgierzu o godzinie 10 i pół odbyła się prymitywa ks. Romana Drogockiego ze Zgierza. Byli obecni przy tej uroczystości księża: Stefański, v. Schmidt, Rybiński, Słaby i Radecki. Po prymitywi podejmował duchowieństwo i zaproszonych gości brat.

Szosa do Zgierza. Na szosie do Zgierza w czterech miejscach utworzyły się olbrzymie zapy, a następnie wyboje, tak że ładownym wozem trudno przejechać. Stąd powstała pewna różnica cen za przewóz. Gdyby fabrykanci zgierscy wy-

slali 100 ludzi, to ci niezawodnie rozkopaliby w jeden dzień zaspy. Koszty rozkopania sownie by się oplacily, gdyż nie placiliby tyle za przewoz.

Ze Zgierza. W fabryce Hofmana w Zgierzcu zawiadomiono robotników, że płaca zarobkowa zostanie zmniejszona, a dzień roboczy przedłużony. Robotnicy nie zgodzili się na proponowane warunki, skutkiem czego fabryka została zamknięta.

Fabryka Ringa została z tego powodu zagrożona zamknięciem na czas nieograniczony. Robotników zawiadomiono, że jeśli się nie zgodzą na obniżenie płacy zostanie ona zamknięta.

Na sklep kolonialny w Zgierzcu, na Starem Mieście, należący do Zelicha Bornsteina, napadło dwóch bandytów. Zaalarmowano policję, która jednego z bandytów schwytała.

Z Pabianio. W niedzielę dnia 2 b. m. w klubie Stowarzyszenia rzemieślników chrześcijan odbyło się ogólne zebranie członków, na którym po odczytaniu zarejestrowanej ustawy, postanowiono założyć jednoklasową szkołę dla dzieci rzemieślników.

Zarząd Stowarzyszenia już wystąpił z prośbą o pozwolenie do odnośnych władz szkolnych.

Prócz tego powzięto myśl, by w ciągu trzech następujących po sobie niedziel w czasie karnawału t. j. 9, 16, 23 dla rodzi członków w sali klubu rzemieślniczego urządzać wieczorki z monologami i zabawą.

Zebranie gminne. Na zebraniu gminnym w gminie Bruss, w obecności 167 członków, załatwiono sprawę następującą: Uchwalono sporządzić rozkład podatków gminnych w sposób następujący: na utrzymanie urzędu gminnego ściągając 787 rb. 2 kop.; na utrzymanie stróżów podnieść płacę do 200 rb. rocznie; na strażników 514 rb. 59 kop.; na sądy gminne po 8 kop. z morgi; na utrzymanie aresztu po 3 kop. z morgi; na koszty szpitalne za niezamoznych chorych po 10 k. z morgi. Rozpatrywano sprawozdanie kasy pożyczkowej o oszczędnościowej za rok ubiegły Uchwalono wydanie 69 rb. 27 k. członkom zarządu za prowadzenie kasy. Wreszcie postanowiono obłożyć wille i cegielnie podatkiem na pomocników p.sarza.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

Teatr. Jutro wieczorem w teatrze Victoria benefis reżysera naszego teatru i utalentowanego artysty p. Jana Pawłowskiego. Daną będzie farsa francuska trzyaktowa, nader wesoła, ale i dramatyczna, p. t.: «Czy jest co do ocenia?» (Vous navez rien à déclarer) M. Hennequin'a i P. Vebera. P. Pawłowski, ze względu na sumienną pracę reżyserską i niezaprzeczoną talent, który szczególnie uawnił w takich sztukach, jak «Podziwowiek» T. Jaroszyńskiego, «Dzień Zaduszny» Heyermansa, «Ich czworo» Zapolskiej i wielu innych kreacjach poważniejszego repertuaru ze wszech miar zasługuje na poparcie. To też niewątpliwie jutrzejszy jego benefis wypełni salę widzów do ostatniego miejsca.

Z Sekcji artystycznej. Wieczornica literacka ku uczczeniu pamięci Wyspiańskiego odbędzie się w poniedziałek dnia 10 b. m. Zdaje się, że inteligencja miasta naszego stawi się «in corpore», by wysłuchać odczytu p. Lorentowicza o zgasłym przedwcześnie poecie, który dla większości naszego ogółu był zawsze i pozostał do ostatniej chwili osobistością wprawdzie znaną, a może nawet cenioną, aleści znaną tylko «ze słyszenia», a cenioną często teoretycznie i trochę... bojaźliwie. Wyspiański nie przeszedł jeszcze do naszego życia, największe utwory jego przedstawiają jeszcze nierozwiązane zagadki i budzą wątpliwość w najkulturalniejszych nawet umysłach, tembardziej odczyt wytrawnego literata, poparty i ilustrowany deklamacją artystów naszego teatru, pp. Orłuskiego i Janusza, powinien być przynętą dla naszej publiczności, która, spodziewamy się, opuści teatr z bogactwem duchowym. Będzie to pierwszy krok w dziele zbliżenia się z duchem zmarłego niedawno poety.

Oprócz odczytów i deklamacji, na program złożą się i utwory muzyczne, wykonane przez pp. prof. Antoniego Grudzińskiego, dyr. Szkoły muzycznej i prof. Jana Kostowskiego.

Pozostała niewielka ilość biletów jest do sprzedania w kasie teatru Victoria.

Harmonia. W sobotę dnia 8-go r. b. Towarzystwo „Harmonia” urządza wieczornicę dla członków swoich i ich rodzin, której program wypełni pogadanka o Wincentym Polu, deklamacja, śpiew i tańce. Początek o godzinie 9-iej wieczorem.

Z bibliografii.

Następujące książki szkolne wyszły nakładem księgarni Lidwika Fiszera w Łodzi:

— Marya Sadowska „Krótka gramatyka” (etymologia i składnia) cena w opr. 25 kop.

— Marya Sadowska „Krótka stylistyka” cena 25 kop.

— Bonifacy Wróblewski „Zbiór zadań arytmetycznych” dla średnich zakładów naukowych, część pierwsza, druga i trzecia 1908 r.

— Dr. Łaski „Anatomia” Łódź 1908 roku. Rzecz na podstawie źródeł niemieckich opracowana bardzo starannie i opatrzona licznymi rysunkami, oraz odpowiednim atlasem. Cena w opr. 1 rb. 25 kop.

— Zakłady drukarskie R. Resigera wydały własny (reklamowy) kalendarz do zdzierania, który odznacza się starannem wykończeniem i artystycznym układem obsady.

Z KRÓLESTWA.

Porwanie aresztantki. Źródła urzędowe potwierdzają wiadomość o porwaniu w Kielcach aresztantki, z tą różnicą, że wprowadzoną nazywają Bronisławą Optulowiczową, a nie Nawrotówną Optulowiczową zaaresztowana była w październiku r. z., gdy w jej mieszkaniu wykryto wielki skład materiałów wybuchowych, broni i literatury nielegalnej. Brauningów znaleziono tam wówczas sztuk 50. Współtowarzysze uwięzionej, skazanej już na lat 10 ciężkich robót, dążąc do jej wyzwolenia z za kraty obmyśliłi sposób następujący: Niejaka Felicja Śledź wniosła do sądu pokoju 2-go rewiru podanie, w którym prosiła o zasądzenie jej od Optulowiczowej 20 rub. Sędzia zapotrzebował stawienia O. do sądu. Tu w przedsiomku czatowali napastnicy, którzy odbili O. z rąk żołnierzy. Jednego z napastników, Józefa Rzeźniackiego lat 26, który w przeddzień napadu przybył do Kielc z Rawy — schwytano.

SĄDY ROZJEMCZE.

W tych dniach odbyło się w Kaliszu posiedzenie ogólne Stowarzyszenia rzemieślników chrześcijańskich pod wezwaniem św. Józefa. Nie streszczając przebiegu obrad, które obracały się w kole spraw czysto lokalnych, nie możemy pominąć jednego punktu posiedzenia, a mianowicie uchwalenia przez zebranych regulaminu dla sądów polubownych rozjemczych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rzemieślniczymi. Oto główne punkty regulaminu:

§ 1. a) Sąd rozjemczy składa się z 12 członków rzeczywistych Stowarzyszenia, wybranych przez walne zebranie w połowie z majstrów, w połowie zaś z czeladników wyzwolonych, oraz z zaproszonych przez nich prezesa i sekretarza i ich zastępców.

b) Sąd polubowny składa się z 7 członków, wybranych przez walne zebranie.

Uwaga. Na prezesa sądu rozjemczego oraz sekretarza i ich zastępców mogą sędziowie sądu rozjemczego zaprosić osoby do Stowarzyszenia nie należące.

§ 2. Członkowie sądu rozjemczego i polubownego bywają wybierani na przeciąg dwóch lat. Ponowny wybór jest dopuszczony.

§ 3. a) Sąd rozjemczy rozpatruje tylko sprawy zawodowe Stowarzyszonych.

a) Sąd polubowny rozpatruje wszelkie spory, ze stosunków Stowarzyszenia wynikłe pomiędzy członkami Stowarzyszenia lub też pomiędzy członkami z jednej strony i zarządem lub organami Stowarzyszenia z drugiej strony.

§ 4. Z chwilą zgłoszenia sprawy przed sąd rozjemczy lub sąd polubowny stosunki pomiędzy stronami: aż do wydania wyroku powinny trwać takie, jak przed rozpoczęciem sporu.

§ 5. Sądy powinny przede wszystkim starać się doprowadzić strony do porozumienia i zgody. Akt pogodzenia podpisują sędziowie, strony oraz sekretarz. Akt ten ma znaczenie wyroku sądu rozjemczego lub polubownego.

§ 6. Zastępstwo stron przez adwokatów nie jest dozwolone.

§ 7. Strona zapozwana przed sąd rozjemczy lub polubowny obowiązana jest stawić się w przeciągu dni 7 i złożyć swoje dowody.

§ 8. Sąd wydaje wyroki na zasadzie wewnętrznej przekonania bez przestrzegania formalności.

§ 9. Wyroki sądu są ostateczne i powinny być ogłoszone stronom w przeciągu 5 dni od daty ukończenia postępowania dowodowego. W sprawach rozstrzygających o warunkach pracy, sąd rozjemczy może wyznaczyć termin, do którego wyrok wiąże strony.

§ 10. Liczba sędziów, łącznie z prezydującym musi być zawsze nieparzysta. Dla prawomocności wyroku sądu rozjemczego potrzebna jest obecność nie mniej 7 sędziów, dla prawomocności zaś wyroku sądu polubownego, potrzebna jest obecność nie mniej 5 sędziów. Sekretarz w głosowaniu udziału nie przyjmuje.

§ 11. Wyroki w sądach zapadają prostą większością głosów.

Uwaga. Jeżeli w sądzie rozjemczym wszyscy sędziowie wybrani przez majstrów z jednej strony i wszyscy sędziowie wybrani przez czeladników z drugiej strony, mają dwa odmienne zdania, od których odstąpić nie chcą, prezes sądu może uchylić się od głosowania i wtedy sąd nie wydaje wyroku.

§ 12. Wyroki sądów załatwiają jedynie spory w nich objęte i wiążą tylko strony, które w nich udział brały.

Regulamin powyższy wprowadzony w życie i ściśle wykonywany, odda niewątpliwie duże usługi w dziedzinie sprawiedliwego zatwierdzenia nieporozumień w sferze rzemieślniczej, Kalisza. Warto, aby miał jaknajszersze zastosowania w kraju naszym.

Korupcyja w Ameryce.

Prezydent Roosevelt wystosował do kongresu osobne orędzie w sprawie prawodawstwa, dotyczącego trustu, w którym przemawia za wprowadzeniem środków przeciw korupcyi w handlu. Prezydent proponuje uchwalenie ustaw, zabraniających gry giełdowej, która sprowadza dużo złego i jak każda gra jest niemoralna. W orędziu zwraca się przeciwko sposobowi prowadzenia interesów przez Tow. Standard Oil (które zmonopolizowało handel naftą) i kompanii kolejowej Atchison Topeka and Santa-fé rail road i oświadcza, że napaści na politykę rządu wobec tych dwu towarzystw prowadzone są przez przekupioną prasę.

Z Nowego Jorku telegrafują, że orędzie powyższe Roosevelta wywołało olbrzymie wrażenie. W prasie i w kołach finansowych twierdzą jednomyślnie, że nie było jeszcze oficjalnego aktu, wyisty zwanego w tak silnym tonie. Wprawdzie koła giełdowe były na to przygotowane, że Roosevelt będzie prowadził dalej swoją akcyę przeciw trustom, lecz nie spodziewano się, że wystąpi z taką siłą i bezwzględnością, jak to uczynił przeciw dwu wymienionym towarzystwom. Roosevelt składa na bogaczy spekuliantów odpowiedzialność za długotrwałe przesilenie; oni to przeszkadzali wznowieniu się ruchu w życiu przemysłowym.

Orędzie Roosevelta zwraca się zresztą nie tylko przeciw skandalom korupcyjnym w dziedzinie giełdowo handlowej, lecz i politycznej i wyzywa do kampanii prawodawczej przeciw niemoralności w życiu publicznem.

Głos jego odpowiada potrzebom, odczuwanej dawno przez społeczeństwo amerykańskie i dlatego został przyjęty przychylnie.

TELEGRAMY.

Pete sburg. 4 lutego. (Wł.) «Nowoje wremia» w artykule wstępującym pisze o ogólnej polityce

Rosji względem bliższego wschodu i zaznacza, że wrogię dla słowian intrygi Austrii na Balkanach są popierane przez Berlin. Ażby zaspektować Azyę Mniejszą i dopomagać Austrii na Balkanach, rozpuszczają się wieści, iż Anglia zamierza gwarantować nietykalność Holandii, popierać Turcję w sprawie macedońskiej i Persję; słowem oblawa na Rosję prowadzona jest ze wszystkich stron systematycznie, a szeroko i wszelkimi sposobami. Niemcy uparczywie zdążają do ustalenia wpływów swych w sąsiednich z Rosją mocarstwach ku oczywistej szkodzi Rosji. Plany Niemiec są szeroko rachowane na długie lata. Przypomniawszy, że Rosya ocalała Austrię od pogromu węgierskiego, udzieliwszy jej pomocy i popierała utworzenie cesarstwa niemieckiego, za co gorzka otrzymała zapłatę, «Nowoje wremia» przytacza, iż silny zwrot w polityce zewnętrznej uczynił Cesarz Aleksander III, lecz i wbrew jego osobistym sympatiom pod naciskiem potężnych sił, polityka podlega wpływowi, które dotychczas zachowały moc swoją. Uгода angielsko-rosyjska stała się pozytywnym wynikiem polityki, tego panowania.

Petersburg, 4 lutego. (P.) Poseł francuski przy Najwyższym Dworze, Bompard, upatrzwszy w notatce, zamieszczonej w № 4 wydawanego w Petersburgu czasopisma «Grażdanin» obrażające pod swoim adresem wyrażenia, zwrócił się do ministra spraw zagranicznych z oświadczeniem, iż notatka ta skierowana przeciw niemu jest obrazą, wyrządzoną przedstawicielowi republiki francuskiej w Rosji i dlatego prosi rząd Cesarski o obronę. Z powodu zupełnego braku w prawach rosyjskich odpowiedniego artykułu, któryby dawał możność rozpoczęcia dochodzenia karnego w porządku publicznym za obrażenie przedstawiciela zaprzyjaźnionego mocarstwa w drukowanym słowie; wydano rozkaz, aby petersburski naczelnik miasta z mocy przysługujących mu praw na zasadzie nadzwyczajnej ochrony nałożył karę administracyjną 1.000 rub. na redaktora czasopisma «Grażdanin». Nazarowa, z tytułu przekroczenia obowiązujących postanowień z dnia 2-go czerwca 1907 r.

Petersburg, 4 lutego. (P.) Na posiedzeniu sądu wojennego karnego w sprawie Portu Artura, przystąpiono do rozpraw ostatecznych. Prokurator wojenny popiera akt oskarżenia w całej rozciągłości.

Wiedeń, 4 lutego. (P.) Komisya do spraw zagranicznych delegacji austriackiej prosiła barona Aerenthala, aby wyraził posłowi portugalskiemu jej serdeczne ubolewania i uczucie oburzenia z powodu zabójstwa króla.

Berlin, 4 lutego. (P.) W kołach parlamentarnych krąży pogłoska, jakoby rząd pruski zamierzał cofnąć (?) ustawę o wyłączeniu Polaków, wobec opozycji, która ujawniła się względem niej w izbie panów.

Anisefra (Algier), 4 lutego. (P.) Gwałtowna śnieżnica zaskoczyła kompanię I-go pułku legionu zagranicznego, dążącą do portu Hassa, gdzie miała stanąć załogą. Potowa żołnierzy zbłądziła wśród zamieci, większość jednak dotarła w końcu do wioski beduinów i do fortu w stanie oplakany. Po uspokojeniu się burzy, znaleziono 21 żołnierzy zasypanych śniegiem i martwych. Przepuszczają, że liczba zmarłych jest jeszcze większa.

Nowy Jork, 4 lutego. (P.) W pobliżu wybrzeży Nowej Szkocji splonął na pełnym morzu podczas silnej burzy parowiec angielski «Cuthbert». Jedną z łodzi ratunkowych, w której zajęło miejsce 15 marynarzy, należących do załogi parowca, zatoniła natychmiast. Wszyscy marynarze zginęli. Resztę załogi w liczbie 37 osób uratował wczoraj parowiec «Cynowie». Wielu z uratowanych odniosło rany ciężkie skutkiem poparzenia.

D Z I E N N E.

Berlin, 5 lutego. (P.) Komisya parlamentu niemieckiego przy obradach nad projektem do prawa o związkach, przyjęła art. 1, na mocy którego ustawy związków i listy członków przedstawiane być mają odnośnym władzom policyjnym. Do artykułu wniesiono poprawki. Pierwszą: «Wyższe władze administracyjne mogą w drodze wyjątków z prawa ogólnego pozwalać na przedstawienie ustawy w języku niemieckim». Drugą: «Do grupy osób, łączących się czasowo dla przeprowadzenia wyborów do ogólnych

instytucyj Cesarstwa Niemieckiego, prawo o związkach nie będzie stosowane.

Petersburg, 5 lutego. (P.) Na członka rady państwa od handlu i przemysłu wybrano przedstawiciela ogólnej giełdy moskiewskiej Łubicza-Losiewa.

Petersburg, 5 lutego. (P.) Na posiedzeniu sądu w sprawie o poddanie Portu Artura prokurator wojenny, reasumując w swem przemówieniu rezultaty śledztwa sądowego, przyznał, że głównym winowajcą poddania twierdzy był generał Stessel, jego zaś poplecznikiem generał Fok, a współnikiem generał Reiss.

Wszyscy trzej za poddanie twierdzy zgodnie z art. 251 tomu 2 Zbioru praw i przepisów wojennych podlegają karze śmierci. Łagodzące winę okoliczności prokurator znalazł dla Stessla i Foka. Co do generała Smirnowa prokurator przyznał, że jego bezczynność miała szczególnie ważne następstwa.

Jutro zacznie przemawiać obrońca generała Stessla.

Petersburg, 5 lutego. (P.) W pałacu Aleksandrowskim w Carskim Siole mieli szczęście przedstawić swoje listy wierzytelne nadzwyczajny poseł chiński Sanita oraz listy odwołujące swojego poprzednika posła chińskiego Chuweitu.

Uwolnieni zostali od służby p. o. głównego inspektora budowy okrętów gen.-major Tit, a mianowany został na ten urząd pułkownik Kryłow.

Petersburg, 5 lutego. (P.) Najjaśniejszy Cesarz rozkazał raczyć przywdziać żalobę przy Dworze Najwyższym na dni 24 z powodu śmierci króla portugalskiego.

Sewastopol, 5 lutego. (P.) Skazanemu na karę śmierci za udział w buncie w pułku brzeskim zamieniono stracenie na bezterminowe roboty ciężkie.

Swieżak, 5 lutego. (P.) W czasie wynikłych na gruncie agrarnym rozruchów na Podberezu zabito jednego i raniono czterech włościan. Gubernator przybył na miejsce wypadku i osobiście przeprowadził śledztwo. Ludność wydała podżegaczy. Aresztowano 64 osoby.

Sewastopol, 5 lutego. (P.) W nocy nieznanymi przestępcy ranili wstrzałami sztyldwacha statków minnych i składów twierdzy.

Baku, 5 lutego. (P.) Zjazd przem. naftowych w dn. 3 b. m. w kwestyi kolonij robotniczych postanowił przystąpić do oddania działek ziemi w koloniach Szichowskiej i Zabrawskiej firmom życzącym je utrzymać i zawrzeć z nimi kontrakty na zasadach zatwierdzonych przez zjazd. Postanowiono przeprowadzić ulice w koloniach i oświetlić je w miarę zabudowywania działek. Cały zebrany przez zjazd materiał o rzekomych kolejkach oddano specjalnej komisji, której poruczono łącznie z radą zjazdu rozpatrzyć tę kwestyę i przedstawić o niej referat na przyszłym zjeździe, kwestyę o sposobach i porządku budowania domów mieszkalnych przez oddzielne firmy, związki, towarzystwa akcyjne postanowiono oddać pod decyzję firm zainteresowanych.

Wiedeń, 5 lutego. (P.) Komisya do spraw zagranicznych delegacji austriackiej przyjęła budżet ministerium spraw wewnętrznych.

Urmia, 5 lutego. (P.) Z porady barona Czerkasowa komisarzy tureccy złożyli komisji perskiej memorandum z wyłożeniem swoich poglądów, pragnąc pobudzić persów do szybszego rozpatrzenia sprawy.

Paryż, 5 lutego. (P.) Podług informacji agencji Havasa wiadomość, że rząd francuski zaproponował rządowi rosyjskiemu zamianowanie admirała Toushar'a posłem w Petersburgu—potwierdza się.

Tryest, 5 lutego. (P.) Czterdziestu młodych ludzi urządziło manifestację przed konsulem portugalskim, wydając okrzyki w duchu anarchizycznym. Czterech z nich aresztowano.

Halifaks, 5 lutego. (P.) Na parostatku angielskim «Stowberg» wybuchł pożar na wysokości przyładka «Sobel». Parostatek «Simrik» ocalał 35 ludzi z załogi «Stowberga», płynącego z Antwerpii. Do czasu przybycia parostatku «Simrik» 15 ludzi z załogi «Stowberga» usiłowało ocalić się na łodziach, lecz łodzie przewróciły się i wszyscy potonęli.

Rzym, 5 lutego. (P.) W magistracie miejskim toczyły się burzliwe rozprawy w przedmiocie wysłanej przez mera depechy do Lizbony z wyrażeniem kondolencji. Dwaj członkowie rady miejskiej socjaliści protestowali w imieniu socjalis-

tów-republikanów. Monarchiści i socjaliści obczyrywali się wzajemnie obelgami.

Sesję parlamentu wznowiono. Prezes izby deputowanych zaznaczył krwawe wypadki w Lizbonie i zakomunikował, że pospieszył wyrazić w imieniu izby kondolencję rodzinie królewskiej zaprzyjaźnionego mocarstwa, za pośrednictwem ministerium spraw zagranicznych, tudzież narodowi portugalskiemu.

Minister-prezydent Gioletti oświadczył, że przyłącza się do zdania prezesa izby. Republikanin Chiassa oświadczył, że zgodnie ze zwyczajami parlamentarnymi zawsze wyraża się współczucie parlamentowi kraju dotkniętego nieszczęściem. Teraz, kiedy narodowa reprezentacja w Portugalii gwałtownie zduszona została uważa za obowiązek pozdrowić naród portugalski.

Gioletti, przy ożywionem uznaniu izby, protestuje energicznie przeciw mieszanii się w sprawy wewnętrzne obcego państwa.

W senacie prezes również wyraził uczucia oburzenia z powodu strasznego przestępstwa w Lizbonie.

Lizbona, 5 lutego. (P.) Gabinet ostatecznie sformowany został. W miejsce poprzednio wymienionych mianowani: skarbu—Espreigera, wojny—Telles, robót publicznych—Mugulias. Członkowie gabinetu zebrani w poniedziałek w pałacu ministerstwa należą do następujących partji: Ferrier, Mugulias i Castillio—niezależni, Telles Espreiger—postępowcy, Henrikes i Lima—regeneradoresy.

Londyn, 5 lutego. (P.) W izbie gmin Rensimon odpowiedział na interpelację w przedmiocie procesów o odszkodowanie za zniszczone i uszkodzone okręty wielkobrytańskie podczas wojny rosyjsko-japońskiej i oświadczył, że bez względu na niejednokrotne przedstawienia rządu brytańskiego w przedmiocie parostatku «Neu Komander» rząd rosyjski nie wyraził jeszcze zgody na rozpatrzenie tej sprawy przez sąd polubowny. Rząd brytański oczekuje również odpowiedzi na zapytania w przedmiocie parostatków «Kalchas» i «Mallakka». Co do drugiej interpelacji Rensimon oświadczył, że straż konsularna w Persyi w rodzaju srodka tymczasowego wzmocnioną przez dodanie 2 oficerów i 20 szeregowców wyłączenie w celu obrony poddanych brytańskich i ich majątków. Zarządzenie to nie wywołało protestu ani ze strony rządu perskiego ani też innych mocarstw.

Odpowiedzi Redakcyi.

Panu W. Aby pomieścić pańską notatkę, musimy wiedzieć nazwisko Zechce Sz. Pan odsłonić przybicie.

P. Woldajskiemu. W kwestyi pańskiego artykułu zechce Szan. Pan zgłosić się do redakcyi.

Pani Krzecz. Najbliższa pensya w okolicach Pani jest p. Jezierskiej przy ul. Kamiennej. Rok szkolny składa się z 10 miesięcy, więc półrocze rozpoczyna się 1 lutego.

O F I A R Y.

- Na Towarzystwo opieki nad dziećmi. Zamias kwiatów w dniu imienin p. Berlach, uczennica Jadzia Sowińska 50 kop.
- Na odnowienie kościoła w Łagiewnikach. Józef T. 1 rb.
- Na budowę kościoła w Narwie pod Petersburgiem. Józef T. 50 kop.
- Na kościół w Czarnicy. Józef T. 50 kop.
- Na budowę kościoła św. Stanisława Kostki. Marya Maczewska 25 rubli.
- Dla najbardziejniejszych. Karolowie Hirsbergowie, dla uczczenia s. p. Florentyny z Zygmuntowiczów Frankowskiej w dzień pogrzebu, 2 rb.

SPÓSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE
Stacji centralnej K. E. L.

Dzień i godz.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
4/II 1 pp.	741.4	- 3.2	96	Pn Z 3	Z dnia 3 II Temperatura max. - 2.5° C. Temperatura min. - 6.1° C.
4/II 9 w.	744.0	- 3.1	100	Pn 3	
5/II 7 r.	745.1	- 3.2	96	Pn Z 3	Opadu 1.2.

ULICA PRZEJAZD NR 12.

Uczniowie od lat 15 w łodzi
Pracownia haftów 1156
i znaczenia bielizny
D. MAZURKIEWICZOWEJ
ulica Przejazd Nr 12, m. 14,
w podwórzu, w oficynie, II piętro,
przyjmuje wszelkie roboty w zakresie
haftu wchodzącego, wykonywa także
we starannie na czas oznaczony,
po możliwie niskich cenach.
Przyjmujcie się uczennice.

ULICA PRZEJAZD NR 12.

Z rozporządzenia Ministerium Oświaty

8-klasowy Zakład naukowy żeński

z wykładem w języku polskim i z programem męskich
8-mio klasowych gimnazjum klasycznych, powstającego pod zarządem Ministerium Oświaty, rozpocznie swoją działalność od nowego roku szkolnego.

Gimnazjum ma na celu przygotowanie słuchaczek do studiów uniwersyteckich, na dentystki, aptekarki, nauczycielki szkół męskich i żeńskich, urzędniczek sądowych, pocztowych, kolejowych, administracyjnych i t. d.

Na mocy § 9 cyrkularza Warszawskiego Okręgu Naukowego, za miesiąc lipiec i sierpień r. 1907, uczenice kończące gimnazjum złączą będą ostateczne egzaminy w obecności delegata Okręgu Naukowego dla otrzymania świadectw z prawami rządowymi

W celu przygotowania odpowiednich słuchaczek z dniem 1-go lutego r. b. w gimnazjum przy ul. Zawadzkiej Nr 24 rozpoczną się wykłady języka łacińskiego. Zapisy nowych uczennic przyjmuje kancelarya gimnazjum, tamże udziela się informacji co do programu i warunków przyjęcia.

Zawadzka 24.
Przełożona
Zofia Libiszowska.

39-d-3

Lekcje kroju sukien i okryć damskich oraz bielizny nazięta mistrzyni cecha krawieckiego — wydaje patenty. Wpłata miesięczna. Pół kursy od 6 rubli. Władomosc w monopolu, Spacerowa 43, lub w mieszkaniu monopolowem Andrzeja 11 m. 2. Tamże potrzebna jest dziewczynka do posług domowych na przychodzie. 93 4

W. Łodzi przy ulicy Dzielnej Nr 4
Same najpiękniejsze kwiaty cięte i doniczkowe,

A proszę uważać na adres: Dzielna 4, obok apteki W-go B. Głuchowskiego.
L wia część Łódzian wie, że tylko u Salwy najgustowniejsze

Wszelkie wyroby z kwiatów świeżych.
Ale dodać muszę, że wszystko po cenach bardzo umiarkowanych. 178 4

Poszukano się zaraz rzetelnego, trzyletniego człowieka, któremu można zafac jako **GARDEROBIANY** w zakładzie kapielowym Szkolna Nr. 11. 106-3-2

W dniu 11 lutego 1903 r. w **HELENOWIE** odbędzie się praktycznie o godz. 9-ej wiecz. **BAL** CZELADZI RZEŹNICKICH, o czem zawiadamia się członków. 117 1

Za szybką i energiczną pomoc przy wczorajszym pożarze w mojej fabryce składam niżej serdeczne podziękowanie strażakom I, II, III, IV i V i edziałów straży ogniowej ochotniczej oraz strażnicy miejskiej.
August Härtig. 119 1

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo POZYCZKOWE „**LOMBARD**”
Filia I ulica Zachodnia Nr 31,
Filia II ul. Piotrkowska Nr 69.
Zawiadamia, że w miejscowej sali licytacyjnej, przy ul. Zachodniej 31, w dniu (21 lutego) 5 go marca 1903 r. i dni następujących odbywać się będzie licytacja na sprzedaż zastawów (z obydwoh filii), we właściwym czasie nie prolongowanych; podczas trwania licytacji prolongata zastawów, na sprzedaż wystawionych, miejsca mieć nie będzie.
Wykaz Nr 3 zastawów, podlegających sprzedaży będzie ogłoszony w gazecie „Rozwój”. 118-3-1

Pracownia Gorsetów
dawniej Mikołajowska 53
NATALII KĘDZIEŃSKIEJ
przyjmuje obstalunki i reperacje.
1903
Piotrkowska 115 m. 6.

Wyprowadz Sierdaków
zimowych po zniesonej cenie i przyjmują wszelkie hafty. Helena Lipińska
Przejazd, Poczta 38 m. 10.

DROBNE OGŁOSZENIA.

AAA. Osoba młoda, inteligentna z ładnym charakterem pisma i kilkoletnią praktyką w księgarni, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Oferty w Administracji „Rozwoju”, W. L. 274-3-1

AAA! Biuro Rosciszewskiej, Przejazd Nr 14, poleca nauczycielki wyższego i średniego wykształcenia, wychowawczynie, freblówki polki i cudzoziemki, gospodynie i kasyerki. 100 6 5

A. Potrzebna zaraz dziewczyna lub kobieta do służby. Pierwszeństwo ma wiejska. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 202-3-3

Calopiec z prowincyi — poszukuje praktyki w ślusarni ul. Zachodnia nr 11 u f. lezera. 268-2-1

Czteroklasista poszukuje jakiegokolwiek zajęcia na miejscu lub na wyjazd. Oferty pod „Zajęcie” w Administracji „Rozwoju”. 275-2-1

Do sprzedania szafa do książek i biurko dębowe. Piotrkowska Nr 111, — w pralni. 192-3-3

Do sprzedania plus 6 miesięczny, wyjątkowo p. inter. zagraniczny. W adomosc Mikołajewska, Gimnazjum. Stróż wskazuje. 193-3-3

Damskie ubiory, wszelkiego rodzaju a oraz sukieneczki dziecięce, przyjmuję do roboty pracownia Maryli Zofii. Wolczanska 97 m 17 11-6ps 6

Dla smakoszy kasa kartoflana, jako specjał na leguminę do nabycia wszędzie. Hurtownie: Wagner, Piotrkowska 213; Pisker, Ogrodowa 187-10-2

Grawiera duży, na nowszej konstrukcyi — do sprzedania Wodna 18 m. 21. 239-3-2

Kawiarz z obiadami, ze stałą klientelą — zaraz do sprzedania Potulicowa 10 205-3-3

Kuchnia na dwa ognie, istniejąca od 18 lat, przy zbiegu ulic Marysińskiej i Dworskiej nr 21, jest do wynajęcia od 1 kwietnia. Przy kuchni jest pościół i kuchnia, pokój dla pracowników i duża szopa. Cena 150 rubli rocznie. Wiadomość u właściciela domu 254 1

Kupię fortepian używany, w dobrym stanie. Oferty wraz z podaniem ceny sub. „S. B.” w Adm. „Rozwoju”. 256

Krawcowa do domu prywatnego, potrzebna zaraz na pewien czas. Piotrkowska 132 m 27 283 3-1

Kredensy cębowy, kuchnia balowa i wyciżowa i domowe rowozy, do sprzedania Piotrkowska nr 115 m. 16. 281 2 1

Małżeństwo bezdzietne — poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Benedykta 10 m. 29. 249-2-1

Moły czarnosk. poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, ekspedyenta lub spełniać iżejze kantorowe roboty. Na ządanie złożyć świadectwa Łaskawa ofarty p. z. w adm. „Rozwoju” pod A. K. Nr 87 2-9-2-1

Maszyny z Singer, prawie nowe, bębnowa i pierścieniowa i maszyna ręczna — tanio sprzedam. Piotrkowska 103 m. 16. 190 5-4

Mieszkanie na szkołę zonską z 9 do 10 pokoi z czystym wejściem i powózkiem między ulicami Zawadzka a Andrzeja, strona zachodnia Łodzi, potrzebną od 1 lipca. Oferty z ceną złożyć w administracji „Rozwoju” pod „Szkoła”. 251-3-2

Ogrodnik z prowincyi, z cębrami w a. cębrami — poszukuje posady od 1-go marca, może się zająć i gospodarstwem. Oferty pod lit. M. M. w Administracji „Rozwoju”. 252-3-1

Osoba, za wypożyczenie 1000 rubli, otrzyma mieszkanie, całodzienne utrzymanie i procent, osoba czasowa może mieć zajęcie, gwarancya pewna. Oferty „Rozwój” — „000”. 276-3-1

Ogrodnik-ekonom w wieku starszym, samotny, potrzebny na wosć. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”, oferty pod lit. W. K. 279-1

Pryszpasabiam na świadectwa. Udzielam korepetycyi. Specyalność łacina. Wiadomość: ul. Widzewska Nr 44 u adwokata od godz. 2 1/2 do 3 1/2, po południu. 95-d

Panianka niezłej rodziny 14 letnia, z trzyklasowem wykształceniem, życzyłaby sobie pracować w jakim sklepie. Oferty pod lit. W. T. w adm. „Rozwoju”. 250-3-1

Płama drukarskie zużyte kupuję do topienia. Wiadomość w „Rozwoju” — Przejazd 8. 244-3-2

Potrzebne zaraz zdolne staniczarki. Ul. Przejazd 4 244-3-2

Pokój do wynajęcia. Targowa 71, wiadomość u stróża 221-3-2

Poszukuję posady znajomości w branży towarowo kolonialnej. Oferty pod „Subjeks” 223-3-2

Potrzebny chłopiec do nauki do zarządu ubiorów męskich A. Majeranowskiego, Piotrkowska 3 167-3-3

Przyjmuję przepisywanie na maszynie. Wolezanska 21 m 22 210-3-2

Pianino forte z modratorem — do sprzedania. Szkladowa 15, stróż wskazuje. 208-2-2

Prowadząc doskonale język francuski poszukuję lekcyi. Passaż Szulca Nr 4, m. 10 od 1 do 4-ej. 194-3-2

Potrzebny chłopiec do posługi, do księgarni L. Fiszera, Łódź, Piotrkowska nr. 48. 251-1

Poszukuję życia w domach prywatnych i lub też jakiego zajęcia w sklepie. Ul. Czestochowska nr. 17 m 13 291-1

Para używanych łożek do sprzedania. Ul. Różowska nr. 24 m. 1. 272-3-1

Przybyła się suka pudel, czar. a, do połowy ostrzyżona, końce łap przednich białe. Odebrać można na ul. Nowo-Cegielnianej nr 43, stróż wskazuje 285-1

Przybyła się suka (pudel) czarna. Odebrać można na ul. Nowo-Cegielnianej nr 41, Wojtaszewski 215-1

Rebornicy, rzemieślnicy, urzędnicy biur, kolejarze, zamieszkałi w Łodzi lub po za Łodzią, mogą oprócz swoich zarobków dziennie po kilka lub kilkanaście rubli. Potrzebne są rekomendacye, na które trzeba powołać się w ofercie, złożonej do adm. „Rozwoju” pod „Uczelny zaroszek”. 152-5-5

Specyalna pracownia zębów sztucznych Bolesław Juszczykiewicz. Panska 75, m. 5. 2005-30 17

Sł. do sprzedania eleganckie suknie pańowe. Passaż Meyera 10 m 7. 104 3 3

Sklep galantejny i kapelusze do sprzedania. Mikołajewska 40 155 6 6

Sklep rzeźniczy z warsztatem zaraz do wynajęcia od 1 kwietnia. Widzewska nr. 79, u gospodarza. 233-3-2

Szefę ogniotrwałą do ksiąg rachunkowych kto by chciał sprzedać, raczy złożyć oferty w Administracji „Rozwoju” pod „Szafa”. 213-3-2

Sprzedano bilet wojskowy i książeczkę legitymacyjną na imię Gatawa Wakier, wydany z magistratu m. Łodzi. 215-3-2

Stróż jedalny, rozważany duży, i 6 krzeseł dębowych rzeźbionych — tanto do sprzedania. Szulca 7, u właściciela domu. 256-2-1

Z powodu zmiany interesu jest pralni do sprzedania ul. Piotrkowska 31 273-3-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Wiktorji Blichowskiej, wydany z fabryki Baczynskiego. 267-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Józefa Sniadego, wydany z fabryki Karola Benicja 271-3-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Stefani Koteckiej, wydany z fabryki Grohmana. 270-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Józefa Grzelaka, wydany przez rządę domu przy Szosie Rokietnickiej 5 278-1

Zaginiony paszport na imię Antoniego Borowicz, wydany z gminy Rumiń 277-3-1

Zaginiona książeczka legitymacyjna na imię Ewy Ruch, wydana z magistratu m. Ł. dzi. 203-3-3

Zaginiony paszport na imię Łukasza Podgórskiego, wydany z magistratu m. Łodzi, oraz portfel z pieniędzmi z 48 rb. 207-3-3

Zaginiony paszport i bilet wojskowy na imię Jakóba Wilezyka, paszport wydany z Rusieckiej Dąbrowy, bilet wojskowy z miasta Mierno. 201-3-3

Zaginiony kwit od paszportu na imię Franciszka Szymczaka, wydany z fabryki Rozenblatta. 242-3-2

Zaginiona karta od paszportu, wydana z fabryki Heinza i Kunitzera w Władzowie na imię Stanisława Tomczyka. 234-3-2

Z powodu choroby jest do sprzedania sklep spożywczy. Dom Mikołajewskiego w Kolaszkach 282-3-1

Zaginiony paszport na imię Antoniego Ryś, wydany z gminy Kosięcinca, pow. tureckiego 280-3-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Aleksandra Alberta, wydany z fabryki Józefa Brichtera 287-3-1

Zaginiony paszport na imię Józefa Żurawskiego, wydany z miasta Dąbie 238-3-2

Zaginiona karta od paszportu na imię Aleksandra Dykka, wydana z fabryki Allarta 211-3-2

Zaginiona karta od paszportu na imię Augustyny Kubiczek, wydana z fabryki Rozenblatta 235-3-2

Zaginiony paszport na imię Anieli Piotrowicz, wydany z gminy Radomsk. 240-3-2

Zaginiony paszport na imię Józefa Szezana, wydany z gminy Dłusie pow. brzezińskiego 235-3-2

Zaginiona karta od paszportu na imię Antoniny Kalwinek, wydana z fabryki I. K. Poznńskiego. 222-3-2

Zaginiony paszport na imię Leonarda Mieliżana, wydany z gminy Nakielnica. 236 3 2

Zaginiona karta od paszportu na imię Józefa Walickiej, wydana z fabryki Szaji Rozenblatta w Łodzi. 241-3-2

Zaginiony paszport na imię Józefa Kups, wydany z gminy Dębunki pow. Łaskiego. 230-3-2

Zaginiona karta od paszportu na imię Antoniny Nastalek, wydana z fabryki Härtiga. 221-3-2

Zaginiona karta od paszportu na imię Józefa Garusa, wydana z fabryki Birabauma. 220-3-2

Zaginiona karta od paszportu na imię Stanisława i Franciszki Szukalek, wydana z fabryki E. Grohmana. 247-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Józefa Angólskiej, wydany z fabryki Bera Freidenberga. 245-1

Mikołajewska No. 83.

Ważne dla p. p. Kupców!!

Najbardziej renomowany skład wszelkiego rodzaju **Pfócienek** oraz gotowe **Halki, Fartuchy, Koszule i Kalesony**. Jako i też sprzedaż **Zyrardowskich i Schlös-serowskich towarów**, bogato zaopatrzonej, poleca:

A. ZACHERT, Mikołajewska No. 83.

Tylko do

9

lutego.

Tylko jeszcze ten tydzień
trwa
WYPRZEDAŻ SEZONOWA
20-25%
z
rabatem dużego zapasu Garderoby
Męskiej, Damskiej i Dziecinnej
Emila Schmechla
Łódź, Piotrkowska 98.

Tylko do

9

lutego.

Potrzebny jest do biura handlowego w Łodzi
młody, energiczny człowiek
z dobrem wykształceniem i gruntowną znajomością języka polskiego i niemieckiego.
Oferty z dołączeniem kopii świadectw, przesyłać do Administracji „Rozwoju”
pod „Ossa” W. B. L. 30-6-5

Nowożytnie

4. SKWEROWA 4.

NAUKA JĘZYKÓW NOWOŻYTNYCH:
ANGIELSKI, FRANCUSKI, NIEMIECKI, POLSKI, RO-SYJSKI etc. etc. podług metody odznaczanej pier-wszorzędniemi wszech-swiatowemi nagrodami.
Dr. G. KUMMER.
Zapis codziennie, prócz niedziel, od godziny 9 rano do 10 wieczorem.

4. SKWEROWA 4.

Języki.

Wydział pracy

przy Stowarzyszeniu Wzajemnej pomocy pracowników przemysłowo-handlowych, gub. piotrkowskiej ma do obsadzenia
posadę korespondenta niemiecko-polskiego w Warszawie.
Znajomość rosyjskiego pożądana. Zainteresowani zgłaszać się mogą do biura Stowa-rzyszenia, ul. Piotrkowska nr. 120, od 7-9 wieczorem.
Stowarzyszenie wzajemnej pomocy pracowników przsm.-handlowych gub. Piotrkowskiej.
115-3-2

Do kantoru fabryki
J. Arkuszewski
potrzebni 2 praktykanci.
Pożądane ukończenie 4 — 5 klas. Własnoręczne oferty piśmienne z szczegółowemi życiowypisami przyjmuje kantor fabryczny ul. Nowa 5-7.

Bazanty

są na sprzedaż na ul. Długiej No. 83 I-e piętro, dom Pogotowia. 43-12-6
Posiadając wiele wprawy
Piekie (doskonałe domowe) pączki i faworki
na zabawy.
Może być poręcza nie wielka
Obstalunki od rubelka.
Konstantynowska 57, m 18.

Końskie damskie, serdaki na futrze, mufki, ozapki, ozapeczki z różnego futra i imitacji, oraz skórk: karakuły, elki, kasztanki i inne, które pozostały z tego sezonu
Nizsze ceny kosztu
wyprzedają w mieszkaniu. Ul. Mikołajewska 9, wejście z ul. Piotrkowskiej 64 drugie podwórze, parter, **AJFEK.**
Przyjmuję reperacje futer i wyr. futrz. od 10 rb. dodaje się ozapeczkę bezpłatn. 97-3-2
200 rb. miesięcznego dochodu może każdy osiągnąć. Oferty dla „K. R. 200” nadsyłać do Biura Ogłoszeń Ungra, Warszawa, Wierzbowa 8. 1910-9-5

Dr. S. KANTOR
Chor. skórne weneryczne i moczopłciowe
Krótką No. 4.
Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz.,
panie od 5-6.

Dr. A. Grosalik
Chor. skórne, weneryczne i dróg moczowych.
Zielona No. 5.
Od 8¹/₂-11¹/₂ r., 6-8 wiecz., panie 5-6
po południu. W niedziele i święta 9 r.
do 1 po poł. 1568-d-1

Choroby weneryczne,
moczopłciowe i skórne
Dr. St. LEWKOWICZ
Zachodnia No. 33
Dla panów od 9-12 i od 6-8, dla
dam od 5-6 po poł. W niedziele tylko
od 9-3 po poł. 1147r1

Osiadłem się w tutejszem mieście jako
specjalista chorób skórnych, wenerycz-
nych, płciowych i chorób włosów. Przyj-
muje codziennie od 8 do 1 w południe
i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-9
do 1-9 rano i od 4 do 6 po poł.

Dr. B. Rejt
ul. Średnia No. 5. 149r113

Dr. I. Silberstrom
ul. Benedykta nr. 7 (róg Promenady).
Specjalista chorób wenerycznych, skóry
i włosów. Przyjmuje od 8-12 rano i
od 4-8 po poł., panie od 4-5. 1791 15-15

Dr. L. PRYBULSKI
CHOROBY WŁOSÓW, SKÓRNE, WENERYCZNE
I MOCZOPŁCIOWE.
Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w.,
panie od 5-6 popoł., w niedziele od 9-1
r. i od 3-6 popoł. 1420r397
Ul. Południowa No. 2.

Dr. S. Sznitkind
mieszka obecnie na Średniej nr. 2.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie elektryczną i masażem.
Przyjmuje od g. 8-11¹/₂ rano, od 6-8¹/₂
wiecz. 469-r-242

Na nieruchomości łódzką w do-
brym punkcie z komfortem zbudowa-
ną, potrzeba 40,000 rb.,
po 40,000 Towarzystwa, na 7¹/₂ proc.
Oferty dla „Prawoicy”, składać
w Administracji „Rozwoju”. 101-d

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
Choroby dróg moczowych, skór-
ne i weneryczne.
Przyjmuje od g. 8¹/₂-1 rano i od 5-8,
panie od 4-5. 1070-r-101

Dr. JELNICKI
ul. Andrzeja 7.
Choroby skórne, weneryczne i
moczopłciowe.
Od 8-10 rano, 5-8 po poł., w niedziele
i święta 9-12 rano. 1463-r-243

Dr. Edward Mittelstaedt
powrócił
mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA 67
przyjmuje od 8-9¹/₂ rano i od 5-6¹/₂ pp.
Choroby wewnętrzne i nerwowe.
1429r

Dr. Feliks Skusiewicz
Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjm. od 9-10 rano i od 4-8 w. W nie-
dziele i święta od g. 10-1 p.p. 507d243

Dr. HENRYK GOLDBERG
Zielony Rynek No. 6.
Choroby chirurgiczne.
Przyjmuje 2¹/₂-4¹/₂ i 7-8 p.p. 91-r-3

Akuszorka A. Trenkler
Prywatny przytułek położniczy
Akuszorki A. Trenkler,
ul. BENEDYKTA Nr. 10.
Przyjmuje na słabość, najcięższą
dyskretya. Tamże przyjmuje za-
mówienia na miasto i na wyjazd.
1481-36 28

Poszukiwana jest natych-
miast
dobra kucharka
na wieś dla kuchni dworskiej.
Reflektantki mogą się przedstawić
w środę 5 Lutego, u pani Stegmann, ul.
Ewangelicka No. 1. 100-3 3


Wielki wybór.
Nadszedł świeży trans-
port **kanarków** z
górz Hareu, pięknie śpie-
wających w dzień i przy
świecie. Do nabycia w
Hotelu Rzymskim, ulica
Mikołajewska nr. 59.
H. Breitenszteln z Hareu 121-3-1

Krawiec damski
pierwszorzędny
z Warszawy **KATOLIK**
robi okrycia damskie i futra, kostiumy
angielskie i suknie ogólne. Wykończenie
artystyczne, z materiału własnego lub
powierzonego. **Spacerowa 31.** 96-2-2

Z powodu wyjazdu z kraju, sprzedam
PLAC
przy ul. Nowo-Lagiewnickiej, w pobliżu
Brzezińskiej; 364 kw. sąsiad po 6 rb. za
sążeń, może być sprzedany cały i w po-
łowie, dwa fronty 40 lokel szerokie. Pie-
niędzy część zostawia na hypotecę. Wia-
domość w adm. „Rozwoju”. 79-3 2

W Szkole Prywatnej p. f.
„St. Thomas“
Spacerowa 34
Rozpoczęty **nowy kurs** lekcyi
wieczorowych dla **dorośli**
na świadectwa nauczycielskie i
aptekarzkie. 10-3-3

Jest do sprzedania w Łęczycy
DOM
z zabudowaniami i 5 mórg ziemi I-9j
klasy, oraz 2 morgi łąki. Wiadomość
Mikołajewska No. 18 u stróża.
109-5-1